

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/konspiracja/89554,W-walce-z-Niemcami-i-komunistami-Okreg-Slaski-ZWZ-AK-i-jego-sukcesorzy.html>



ARTYKUŁ

W walce z Niemcami i komunistami. Okręg Śląski ZWZ-AK i jego sukcesorzy

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: ADAM DZIUBA 14.02.2022

Czynny opór, najpierw przeciwko niemieckiej okupacji, a potem rządowi komunistów, trwał na Górnym Śląsku niemal osiem lat. Okupiony został olbrzymimi stratami.

Konspiracja na terenach Górnego Śląska, włączonych w 1939 r. do III Rzeszy, okazała się szczególnie trudna: mnożyły się zdrady, „wsypy”, egzekucje. Niewielu spośród tych, którzy inicjowali akcję podziemną, dożyło do jej zakończenia.

Rozwiązanie AK i objęcie województwa śląskiego nowymi komunistycznymi rządami nie zakończyło walki o wolność. Ak-owcy zdawali sobie sprawę, że Polska utraciła niepodległość i suwerenną władzę, i kontynuowali opór. Ich przeciwnikiem był sowiecki i rodzimy aparat bezpieczeństwa – co najmniej równie sprawny, jak złowrogie niemieckie gestapo. Wielu żołnierzy podziemia w oczekiwaniu na wybuch nowej wojny światowej lub przejęcie władzy przez antykomunistyczną opozycję, zostało straconych lub na wiele lat trafiło do więzień.

Początki konspiracji

Antyniemieckie podziemie powstało w inkorporowanym do III Rzeszy województwie śląskim jeszcze jesienią 1939 r. Istotną rolę w początkowym etapie okupacji odegrała zawiązana w Krakowie Organizacja Orła Białego. Jej sztabowcy z mjr. Kazimierzem Kierzkowskim na czele, przystąpili do tworzenia struktur terenowych, które mieli zakładać wysłani w teren emisariusze. Do Zagłębia Dąbrowskiego został skierowany kpt. Ryszard Margosz „Brzoza”, który rozpoczął budowę Okręgu Śląskiego OOB. Organizacja rozwinęła się przede wszystkim w Zagłębiu Dąbrowskim, trwałe struktury na Górnym Śląsku udało się utworzyć jedynie na Śląsku Cieszyńskim i ziemi rybnickiej – wysłany do Katowic emisariusz Jan Anioł został aresztowany wraz ze współpracownikami już w grudniu 1939 r. Margosz podzielił jego los w maju 1940 r. (zmarł w obozie w Oświęcimiu). Organizacja Orła Białego formalnie podlegała Służbie Zwycięstwu Polski.

Początki masowej akcji podziemnej na Górnym Śląsku wiążą się z działaniami powstańca śląskiego i od 1928 r. oficera siatki dywersji pozafrontowej Oddziału II WP, por. rez. Józefa Korola „Hajduckiego”. Jego podkomendni jeszcze we wrześniu 1939 r. przeprowadzili szereg ataków partyzanckich i akcji sabotażowych.

Początki masowej akcji podziemnej na Górnym Śląsku wiążą się z działaniami powstańca śląskiego i od 1928 r. oficera siatki dywersji pozafrontowej Oddziału II WP, por. rez. Józefa Korola „Hajduckiego”. Jego podkomendni jeszcze we wrześniu 1939 r. przeprowadzili szereg ataków partyzanckich i akcji sabotażowych. W październiku Korol na bazie żołnierzy dywersji pozafrontowej przystąpił do tworzenia struktury konspiracyjnej mającej przygotować antyniemieckie powstanie, skoordynowane z oczekiwaną wiosenną ofensywą aliantów. Organizacja Korola używała nazw Polski Ruch Wolnościowy i Polska Organizacja Partyzancka. Według danych gestapo w grudniu 1939 r. POP miała zrzeszać kilka tysięcy członków. W grudniu 1939 r. Korol udał się do Krakowa i podporządkował się Służbie Zwycięstwu Polski.

W lutym 1940 r. siatkę terenową SZP na Górnym Śląsku i w Zagłębiu przejął Okręg Śląski ZWZ, podlegający Obszarowi Południowemu (Krakowskiemu) tej organizacji. Korol pozostał komendantem okręgu. Na przełomie 1939/1940 r. udało mu się scalić z ZWZ kilka mniejszych grup podziemia, przede wszystkim harcerskich. Powołał też Związek Odwetu, nastawiony na prowadzenie akcji sabotażowych, wyodrębnił pion wywiadowczy i rozbudowywał jednostki terenowe, dostosowując je do struktury powiatów. Niemcy w czerwcu 1940 r. oceniali siły okręgu na kilkanaście tysięcy osób, podkreślając zarazem jego sprawność organizacyjną i propagandową.

Korol poległ 27 sierpnia 1940 r. w Wiśle-Jaworniku w przypadkowej strzelaninie z Niemcami. Jego następcą został por. Paweł Szmechta, który pełnił tę funkcję do aresztowania w grudniu 1940 r. (stracono go w 1942 r.). Uwięzienie Szmechty stanowiło wstęp do masowych zatrzymań w szeregach górnośląskiej konspiracji, w wyniku których ruch oporu prawie zamarł. Komenda Obszaru Południowego ZWZ podjęła wówczas decyzję o włączeniu do Okręgu Śląskiego wyodrębnionego dotąd Podokręgu Zagłębie. W lutym 1941 r. komendantem okręgu został ppłk. Henryk Kowalówka „Oset”, dowodzący dotąd konspiracją zagłębiowską. Struktura terenowa Okręgu Śląskiego ZWZ obejmowała przedwojenne województwo śląskie, część należącej przed wojną do Niemiec rejencji opolskiej, Zagłębie Dąbrowskie, oraz pograniczne powiaty Małopolski i Polski centralnej: biański, chrzanowski, olkuski, oświęcimski, wadowicki i żywiecki. Wiosną 1941 r., po rozbiciu Obszaru Południowego ZWZ, Okręg Śląski został podporządkowany bezpośrednio Komendzie Głównej w Warszawie.

Aresztowania i reorganizacje

W lutym 1942 r. Okręg Śląski ZWZ został przemianowany na Okręg Śląski AK. Od wiosny do lata 1942 r., nękały go kolejne „wsypy”. Najpierw został niemal zupełnie rozbity inspektorat sosnowiecki AK, następnie aresztowania poważnie osłabiły inspektoraty bielski i katowicki. Gestapo uwięziło najbliższych współpracowników ppłk. Kowalówki, jednak on sam uniknął zatrzymania i został przeniesiony na stanowisko komendanta Obszaru Poznańskiego AK (zdradzony w 1944 r. przez konfidenta i aresztowany, a następnie stracony).

Struktura terenowa Okręgu Śląskiego ZWZ obejmowała przedwojenne województwo śląskie, część należącej przed wojną do Niemiec rejencji opolskiej, Zagłębie Dąbrowskie, oraz pograniczne powiaty Małopolski i Polski centralnej: bialski, chrzanowski, olkuski, oświęcimski, wadowicki i żywiecki.

Mimo znacznego osłabienia Okręg Śląski AK pozostał samodzielną jednostką podlegającą bezpośrednio Komendzie Głównej. Jego kolejny komendant, ppłk Paweł Zagórowski „Maciej”, przystąpił jesienią 1942 r. do odtwarzania struktur śląsko-zagłębiowskiej konspiracji. Od marca 1943 r. Zagórowskiego wspierał wywodzący się z Okręgu Łódzkiego AK mjr dypl. Zygmunt Janke „Walter”, mianowany szefem sztabu Okręgu Śląskiego. Przy walnym udziale Jankego odtworzono łańcuchy dowodzenia, nawiązano łączność z ocalałymi komórkami konspiracyjnymi, rozbudowano struktury terenowe, utworzono Kedyw, wreszcie zaczęto opracowywać plany uczestnictwa sił okręgu w powstaniu powszechnym, a następnie w akcji „Burza”. W lipcu 1943 r. Zagórowski rozchorował się i wyjechał do Warszawy. W listopadzie jego następcą został Janke (od 1944 r. podpułkownik). Pod jego dowództwem okręg osiągnął gotowość bojową, przede wszystkim dzięki zakończonym sukcesem rozmowom scaleniowym ze stronnictwami politycznymi, dysponującymi własnymi formacjami wojskowymi; do AK włączono m.in. Narodową Organizację Wojskową i Gwardię Ludową Polskiej Partii Socjalistycznej.

Pod dowództwem „Waltera”

Zadaniem nowego komendanta okręgu było nie tylko prowadzenie bieżącej walki, ale także planowanie przyszłych działań zbrojnych, zwłaszcza przygotowanie jednostek AK do akcji „Burza”, czyli wzmożonej dywersji i wyzwalań terenu w sytuacji wycofywania się Niemców. Janke i jego sztabowcy kontaktowali się z konspiracją cywilną, Okręgową Delegaturą Rządu, kierowaną przez Ignacego Sikorę „Gliwickiego”, która miała przygotować obsadę administracji na wyzwolonych w rezultacie „Burzy” terenach.

Okręg Śląski AK zasłynął przede wszystkim za

sprawą osiągnięć wywiadowczych (niestety, nie szły z nimi w parze dokonania kontrwywiadu). Udało się m. in. zinfiltrować zakłady Junkersa w Dessau, zdobyć plany konstrukcyjne nowych okrętów podwodnych i nowego czołgu konstrukcji prof. Ferdinanda Porschego.

Latem-jesienią 1944 r. komendant stworzył pięciooddziałowy sztab okręgu, składający się z komendanta okręgu, szefa sztabu, którym został mjr Ewald Migula „Oracz”, Oddziału I organizacyjnego, kierowanego przez por. Henryka Głębskiego „Jastrzębca”, Oddziału II wywiadowczego i kontrwywiadowczego z kpt. Antonim Siemiginowskim „Wiktorem” na czele (jego zastępcą do spraw kontrwywiadu był kpt. Stanisław Miłek „Składowy”), Oddziału III Operacyjnego kierowanego przez Migulę, Oddziału IV kwatermistrzowskiego (stanowisko dowódcy nie było obsadzone), Oddziału V-k, łączności konspiracyjnej, zawiadywanego przez kpt. Teresę Delektę „Jankę”, Oddziału V-o, łączności operacyjnej, z N.N. „Zapłonem” jako kierownikiem, Kedywem (Kierownictwem Dywersji), dowodzonym początkowo przez rtm. Wacława Zdyba „Janusza”, następnie mjr. Stanisława Stolarskiego (obaj polegli w walkach latem 1944 r.), a ostatecznie bezpośrednio przez Jankego. W strukturze Komendy Okręgu znajdowało się też Biuro Informacji i Propagandy, kierowane przez Leopolda Lipeckiego „Grudę” (do aresztowania w sierpniu 1944 r.) i Stanisława Flaczyka „Żwira”.



**Teresa Delekt „Janka”,
kierowniczka łączności
konspiracyjnej Okręgu Śląskiego
AK-DSZ (fot. ze zbiorów
Mieczysława Starczewskiego)**

W tym czasie struktury terenowe okręgu tworzyły cztery inspektoraty (do wiosny 1944 r. istniał jeszcze piąty inspektorat, katowicki, ale został rozbity przez Niemców). Najliczniejsze siły zgrupowano w Inspektoracie Sosnowiec, dowodzonym przez kpt. Lucjana Tajchmana „Wirta”. Niewiele słabszy był Inspektorat Bielsko, na czele którego stał kpt. Antoni Cichy „Morawski”, a od października 1944 r. kpt. Antoni Płanik „Roman”. Na południu województwa śląskiego operował dowodzony przez por. Pawła Cierpiola inspektorat rybnicki, w skład którego wchodził podinspektorat cieszyński z Zaolziem. Na terenach północnych okręgu Janke powołał jesienią 1943 r. Inspektorat Tarnowskie Góry, któremu podporządkował Podinspektorat Zawiercie. Jednostką tą dowodził mjr. Czesław Gałęcki „Paproć”. Siły okręgu szacowane były na 25 tys. ludzi.

Okręg Śląski zasłynął przede wszystkim za sprawą osiągnięć wywiadowczych (niestety, nie szły z nimi w parze dokonania kontrwywiadu). Siatkom wywiadowczym podległym Siemiginowskiemu udało się zinfiltrować zakłady Junkersa w Dessau i pozyskać program dotyczący budowy silników odrzutowych i nowych konstrukcji samolotowych, opracować plan stanowisk niemieckiej obrony przeciwlotniczej w górnośląsko-zagłębiowskiej niecce przemysłowej, zdobyć plany konstrukcyjne nowych okrętów podwodnych i nowego czołgu konstrukcji prof. Ferdinanda Porschego, wreszcie ustalać na bieżąco zdolności produkcyjne niemieckiego przemysłu.



**Sztabowcy Okręgu Śląskiego AK-
DSZ podczas uroczystości w
latach sześćdziesiątych. Od
prawej: płk Zygmunt Janke
„Walter”, ppłk Antoni
Siemiginowski „Jacek”, mjr
Czesław Gałęcki „Paproć” (ot. ze
zbiorów Mieczysława
Starczewskiego)**

„Burza” i wkroczenie Armii Czerwonej

Specyfika terenów, na których operowały siły Okręgu Śląskiego AK, utrudniała akcje oddziałów partyzanckich. W zurbanizowanej centralnej części Górnego Śląska i w Zagłębiu Dąbrowskim przygotowywano się jedynie do ochrony potencjału przemysłowego, zaś działania zbrojne zaplanowano na północno-wschodnim pograniczu okręgu oraz w Beskidach.

Struktura terenowa Okręgu Śląskiego ZWZ obejmowała przedwojenne województwo śląskie, część należącej przed wojną do Niemiec rejencji opolskiej, Zagłębie Dąbrowskie, oraz pograniczne powiaty Małopolski i Polski centralnej: bialski, chrzanowski, olkuski, oświęcimski, wadowicki i żywiecki.

W zwartych oddziałach partyzanckich jesienią 1944 r. znajdowało się zaledwie około ośmiuset żołnierzy, ale ich liczebność ograniczona była przede wszystkim niedoborami uzbrojenia. Liczono na otrzymanie większych dostaw broni ze zrzutów lotniczych i zakładano odtworzenie dwóch przedwojennych dywizji: 21. Dywizji Piechoty Górskiej w części cieszyńskiej okręgu i 23. Górnos Śląskiej Dywizji Piechoty na pozostałym obszarze. W ramach 21. DP miały operować siły inspektoratu bielskiego, podinspektoratu cieszyńskiego i południowych inspektoratów Okręgu Krakowskiego AK. W północno-wschodnich powiatach Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, głównie z sił inspektoratu sosnowieckiego i tarnogórskiego, wzmocnionych jednostkami okręgów AK kieleckiego i krakowskiego, zamierzano sformować 23. DP. Siły inspektoratu rybnickiego przewidziane zostały do działań lokalnych, mających zapobiec zajęciu południowych części Śląska przez Czechosłowację.

Plany te zdezaktualizował niepomyślny przebieg „Burzy” na wschód od Wisły. W tej sytuacji do walki zbrojnej ruszyły tylko wydzielone oddziały okręgu. Latem stacjonujący na ziemi chrzanowskiej Oddział Rozpoznawczy 23. DP AK (od czerwca batalion „Surowiec”) stoczył m.in. bitwy pod Błojcem i Borem Biskupim oraz czasowo opanował Wolbrom. W październiku „Surowiec”, dowodzony przez por. Gerarda Woźnicę „Hardego”, został zasilony dwoma plutonami inspektoratu bielskiego i przeniósł się w rejon Suchej Beskidzkiej. Zimą 1944/1945 r. partyzanci „Hardego” stacjonowali niedaleko gajówki Gościbie na Podhalu.

Kompania partyzancka por. Stanisława Wencla „Twardego”, stacjonująca w Zagłębiu Dąbrowskim, latem 1944 r. walczyła m.in. pod Szczekocinami i Gieblem, zaś od października 1944 r. operowała w leśnych kompleksach na ziemi częstochowskiej, gdzie stoczyła bitwy z niemieckimi obławami pod Konstąntynowem i Bystrzanowicami. Pozostałe jednostki partyzanckie okręgu podejmowały jedynie ograniczone działania dywersyjne.



**Gerard Woźnica „Hardy”,
dowódca oddziału partyzanckiego
AK (fot. IPN)**

Od jesieni 1944 r. do stycznia 1945 r. na przebiegającym przez Polskę odcinku frontu niemiecko- -sowieckiego nastąpiła przerwa w intensywnych działaniach wojennych. Na opanowanych przez Armię Czerwoną terenach między Wisłą a Bugiem budowali system swych rządów komuniści z Polskiej Partii Robotniczej, wspierani przez Sowietów. Jesienią 1944 r. w tzw. Polsce Lubelskiej wzmożyły się represje wobec polskiego podziemia. Informacje o aresztowaniach, pacyfikacjach i deportacjach do ZSRS przekazywano na tereny okupowane przez Niemców. W Komendzie Okręgu Śląskiego AK i w sztabach podległych inspektoratów zdawano sobie sprawę, że jednostki sowieckiego aparatu bezpieczeństwa – NKWD i Smiersz (kontrwywiad wojskowy) – niezwłocznie po wkroczeniu do Zagłębia Dąbrowskiego i na Górny Śląsk przystąpią do zwalczania konspiracji niepodległościowej. Rozważano ewakuację najbardziej zagrożonych osób, skadrowanie oddziałów partyzanckich i głębszą konspirację.

Rozwiązanie AK i objęcie województwa śląskiego komunistycznymi rządami nie zakończyło walki o wolność. Ak-owcy zdawali sobie sprawę, że Polska utraciła niepodległość i suwerenną władzę, i kontynuowali opór. Ich przeciwnikiem był sowiecki i rodzimy aparat bezpieczeństwa – co najmniej równie sprawny, jak złowrogie niemieckie gestapo.

Po klęsce Powstania Warszawskiego AK przeżywała poważny kryzys. Stronnictwo Narodowe i dowództwo podlegających mu scalonych z AK sił zbrojnych (Narodowej Organizacji Wojskowej i części Narodowych Sił Zbrojnych) uznały zawartą z AK umowę scaleniową za nieobowiązującą. Poinformowany o sprawie Komendant Główny AK gen. Leopold Okulicki zaakceptował ten fakt. Pod koniec października jednostki podziemia narodowego wyłamały się spod zwierzchnictwa AK także w Okręgu Śląskim, co było szczególnie dotkliwe dla Inspektoratu Bielsko, w którym stanowiły one znaczną część sił. Późną jesienią 1944 r. nowo powstała organizacja wojskowa SN - Narodowe Zjednoczenie Wojskowe - przejęła część ocalałych struktur terenowych rozbitego inspektoratu katowickiego AK, tworząc na ich bazie (jak też akowskiej siatki w Kędzierzynie i Blachowni Śląskiej) Podokręg „Olga”. Pod koniec 1944 r. Okręg Śląski AK ponosił też straty w rezultacie nieustającej presji Niemców; ucierpiało zwłaszcza Biuro Informacji i Propagandy.



**Stanisław Wencel „Twardy”,
dowódca oddziału partyzanckiego
AK-DSZ (fot. IPN)**

Gdy 12 stycznia 1945 r. Armia Czerwona zaatakowała szerokim frontem, zachodnie okręgi AK nie dysponowały zaktualizowanymi wytycznymi wskazującymi, jak należy traktować Sowieców i jednostki wojskowe marionetkowego Rządu Tymczasowego. Komendanci AK improwizowali, podejmowali samodzielnie decyzje, nakazując podwładnym ukrycie sprzętu i broni, rozformowanie jednostek partyzanckich, głębszą konspirację i podtrzymywanie łączności.

19 stycznia 1945 r. gen. Okulicki wydał rozkaz rozwiązujący AK. Zwolnił żołnierzy z przysięgi, podkreślając zarazem, że Polska znalazła się faktycznie pod sowiecką okupacją. Wezwał do działań na rzecz odzyskania wolności i ochrony ludności przed zagładą. Wydał także tajne rozkazy komendantom okręgów, nakazując im pozostanie w konspiracji i utrzymywanie szkieletowej sieci łączności. Rozkazy te dotarły z opóźnieniem, ale komendanci już wcześniej zaczęli rozformowywać oddziały partyzanckie, ukrywać broń i zaopatrywać żołnierzy w „legalizacyjne” dokumenty oraz wypłacać im żołd. Nie wszyscy dowódcy oddziałów partyzanckich

zdołali wykonać te polecenia. Operujący na Podhalu batalion „Surowiec”, który jeszcze 11 stycznia 1945 r. walczył z niemiecką obławą niedaleko Gościbia, został 22 stycznia rozbrojony przez Sowieców, a następnie rozwiązany. Kompania por. Wencla, atakująca cofających się Niemców w lasach w okolicach Żółtego Potoku, również musiała oddać broń czerwonoarmistom i została rozpuszczona do domów. Podobnie postąpiono z mniejszymi oddziałami, mimo że współdziałały one z czołówkami nacierającej Armii Czerwonej. Jedynie pluton oddziału partyzanckiego „Garbnik”, operujący na ziemi żywieckiej w luce pomiędzy jednostkami sowieckimi a niemieckimi, dotrwał jako zwarta jednostka do końca wojny.

Armia Krajowa znalazła się w stanie likwidacji, jednak większość jej żołnierzy była przekonana o konieczności kontynuacji oporu.



Ppor. Paweł Cierpiot „Makopol”
jako magazynier Paul Janosch,
czasy okupacji niemieckiej (fot.
IPN)

W pierwszych miesiącach 1945 roku

Niektórzy żołnierze Okręgu Śląskiego AK otrzymali polecenie infiltrowania powstającej administracji Rządu Tymczasowego, Milicji Obywatelskiej, a nawet urzędów bezpieczeństwa. Okazało się to nietrudne, bowiem powstające dopiero na Górnym Śląsku w Zagłębiu Dąbrowskim struktury PPR oraz powoływane przez nie urzędy i instytucje musiały sięgnąć po miejscową kadrę, która bynajmniej z komunistami nie sympatyzowała. Członkowie okręgowej komórki BIP niemal w całości znaleźli pracę w tymczasowej Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Katowicach utworzonej przez Zdzisława Wiśniewskiego „Walka” – sekretarza obwodowego wychodzącej z konspiracji miejscowej organizacji PPR. Operację obliczoną na przeniknięcie żołnierzy do lokalnych władz podjęły również struktury terenowe okręgu. Szczególnie skuteczne okazały inspektoraty Rybnik i Tarnowskie Góry. Franciszek Żymełka „Orlik”, zastępca inspektora rybnickiego Pawła Cierpiot „Makopola”, przedwojenny działacz samorządowy, zgłosił się do komunistycznych władz wojewódzkich i otrzymał od nich zadanie zorganizowania starostwa rybnickiego i aparatu gminnych rad

narodowych. Gdy zaś na polecenie swego dowódcy wpisał się do PPR, stał się wpływowym urzędnikiem. Na stanowiskach przewodniczących gminnych rad narodowych, radnych czy sołtysów w powiatach rybnickim i pszczyńskim znaleźli się liczni żołnierze inspektoratu rybnickiego AK, inni zorganizowali posterunki Milicji Obywatelskiej, w kilku przypadkach zostając ich komendantami. Ak-owcy przeniknęli też do urzędów bezpieczeństwa. Również żołnierze inspektoratu tarnogórskiego infiltrowali starostwo i magistrat w Tarnowskich Górach oraz w Lublińcu, organizowali aparat rad narodowych i Milicję Obywatelską oraz zostali funkcjonariuszami aparatu bezpieczeństwa.

Tymczasem natychmiast po wkroczeniu do Zagłębia Dąbrowskiego i na Górny Śląsk jednostki sowieckiego aparatu bezpieczeństwa przystąpiły do wyłapywania żołnierzy podziemia. Straty okazały się poważne. Dotkliwe były zwłaszcza aresztowania wśród kadry oficerskiej. Wśród zatrzymanych znaleźli się dowódcy oddziałów partyzanckich współpracujących z sowieckimi dywersantami i regularnymi jednostkami Armii Czerwonej oraz sztabowcy z inspektoratów bielskiego i rybnickiego. Zatrzymana została też grupa Ak-owców rezydująca w Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Okręg Śląski Delegatury Sił Zbrojnych Plany przygotowane na wypadek zajęcia terytorium państwa polskiego przez wojska sowieckie zakładały, że aktywność konspiracyjną będzie koordynować organizacja „NIE”. Po przypadkowym zatrzymaniu jej organizatora, gen. Emila Fieldorfa „Nila” oraz aresztowaniu 28 marca 1945 r. przywódców Państwa Podziemnego, następcą gen. Okulickiego płk Jan Rzepecki uznał, że istnienie „NIE” nie jest już tajemnicą i 7 maja 1945 r., za zgodą rządu w Londynie, zlikwidował organizację, powołując Delegaturę Sił Zbrojnych.



Partyzanci oddziału Józefa Janika „Anioła” pozują z czerwonarmistami. Okolice Tarnowskich Gór, styczeń 1945 r. (fot. ze zbiorów Mieczysława Starczewskiego)

Ogniska organizacji „NIE” powstały na północnych terenach województwa śląskiego, enigmatycznie natomiast przedstawia się ich aktywność w okręgu przemysłowym i na południu. Zadanie stworzenia „NIE” otrzymał prawdopodobnie por. Paweł Dyrbuś „Grom”, dowódca oddziału AK operującego w rejonie Babiej Góry, jednak został szybko aresztowany i nie podjął żadnej działalności. Gdy jesienią 1945 r. opuszczał więzienie, był już

informatorem Urzędu Bezpieczeństwa.

W maju 1945 r. Janke, wciąż kierujący ogniwami likwidowanej AK na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, otrzymał od Rzepeckiego rozkaz tworzenia struktur organizacyjnych DSZ na terenie operacyjnym Okręgu Śląskiego AK. W czerwcu 1945 r. Janke zameldował, że jest gotowy do działań: odtworzył sztab, którym kierował Migula, funkcjonowała komórka informacyjno-wywiadowcza kierowana przez Stanisława Miłka „Składowego”, łączność zapewniała Teresa Delekta „Janka”, zaś w terenie odbudowano w skadrowanej postaci cztery inspektoraty funkcjonujące w kształcie z końcowego okresu okupacji niemieckiej i pod dowództwem dotychczasowych komendantów.

Okręg Śląski DSZ skoncentrował się na działaniach wywiadowczych, kontrwywiadzie i propagandzie. Działań militarnych nie uznawano za pierwszoplanowe, ale każdy inspektorat dysponował niewielkim oddziałem dywersyjnym składającym się ze zdekonspirowanych żołnierzy. Plutony partyzantów karały osoby zbyt gorliwie współpracujące z komunistycznym rządem (wykonując również wyroki śmierci na niebezpiecznych funkcjonariuszach UB i PPR) oraz chroniły ludność cywilną przed represjami aparatu bezpieczeństwa lub napadami band rabunkowych. Aktywnością zbrojną wyróżniła się zwłaszcza kompania „Garbnik” operująca w Beskidzie Żywieckim. Jej żołnierze wymierzili karę chłosty kilku miejscowym urzędnikom gminnym za nadmierny serwilizm wobec komunistycznych władz, zwalczali pospolitych rabusiów, przeprowadzili zamachy na nadgorliwych dygnitarzy, zlikwidowali kilku funkcjonariuszy UB, wykonywali akcje ekspropriacyjne. Na mniejszą skalę operowały oddziały partyzanckie inspektoratów rybnickiego, sosnowieckiego i tarnogórskiego.



Paweł Cierpiot jako urzędnik szkolny Paweł Rokicki, czasy powojenne (fot. IPN)

Po powstaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej kierownictwo DSZ 5 sierpnia 1945 r. podjęło decyzję o likwidacji organizacji, którą zamierzano przekształcić w konspirację cywilną. Pułkownik Janke, wsparty przez swych sztabowców, nie chciał jednak kontynuować konspiracji w nowych realiach. Nie odpowiadała im koncepcja organizacji niezależnej od władz RP na uchodźstwie, ale zapewne kluczowe znaczenie miała postępująca od września dekonspiracja struktur terenowych okręgu. Po amnestii ogłoszonej 2 sierpnia 1945 r.

bez zgody przełożonych zaczęli się ujawniać liczni żołnierze DSZ, głównie członkowie GL PPS w inspektoracie sosnowickim (sam inspektor Tajchman został zresztą aresztowany), poważne straty na skutek działań UB poniosły inspektoraty bielski i tarnogórski. We wrześniu po zatrzymaniu Siemiginowskiego i Miłka rozbita została siatka informacyjno-kontrwywiadowcza okręgu.

W tej sytuacji Janke zdecydował się wykorzystać amnestię, ujawnił się i wezwał do tego samego swych podkomendnych. Do października 1945 r. z konspiracji wyszli jego sztabowcy oraz żołnierze inspektoratów sosnowieckiego, tarnogórskiego i bielskiego DSZ. W podziemiu pozostał jedynie inspektorat rybnicki.

„Makopol” kontynuuje opór

Inspektor Cierpiot, odmawiając podporządkowania się poleceniu Jankego, znalazł się wraz ze swymi podwładnymi w skomplikowanej sytuacji. Z dnia na dzień skończyły się pieniądze, co nie tylko zahamowało akcję propagandową, ale i odbiło się na zaopatrzeniu patrolu dywersyjnego dowodzonego przez por. Henryka Szymika „Czarnego”. Partyzanci, bez zgody dowódców, rekwirowali żywność i pieniądze w sklepach i u prywatnych gospodarzy, co skutkowało otwartym konfliktem Szymika z Cierpiotem.

W styczniu 1946 r. partyzanci „Czarnego” nawiązali kontakt ze znajdującymi się w podobnej sytuacji niedobitkami oddziału Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, dowodzonego przez Wiktora Kanię „Andrzeja”. 30 stycznia 1946 r. wspólnie przejęli ok. 2,5 mln zł przeznaczonych na wypłaty dla pracowników kopalni „Dębieńsko” w Dębieńsku. Nastąpiły represje, aresztowano około siedemdziesięciu Ak-owców. Z powodu odejścia części podkomendnych, Cierpiot przejściowo utracił kontrolę nad większością terenu inspektoratu na rzecz szybko rozbudowującego się Konspiracyjnego Wojska Polskiego, ale latem 1946 r. odzyskał wpływy w podziemiu i odbudował swą organizację. Wspomógł go dowódca byłej kompanii rybnickiej AK-DSZ Antoni Staier „Lew”, który dotarł do zakonspirowanych Ak-owców i podporządkował ich „Makopolowi”. Ponadto z kilku pozostających w terenie partyzantów, zasilonych uciekinierami z więzień i dezertersów z Milicji Obywatelskiej, zorganizował dwa niewielkie oddziały partyzanckie. Pod koniec września żołnierze jednego z nich zdobyli ponad 3 mln zł, przeznaczone dla zakładów „Elektro” w Łaziskach, zaś 12 grudnia 1946 r. doszło do najgłośniejszej akcji, gdy połączone patrole, operując pod osobistym dowództwem Staiera, przechwyciły konwój z ponad 6 mln zł wiezionymi do Huty „Silesia” w Rybniku.



Komendant KW KWP „Klimczok”

Gerhard Szczurek „Reg”. (fot. IPN)

Zdobyte pieniądze posłużyły do opłacenia lokali konspiracyjnych, zakupu żywności oraz do prowadzenia akcji pomocy rodzinom poległych i aresztowanych członków podziemia.

Na Górnym Śląsku działał utworzony w październiku 1945 r. Okręg Śląski Zrzeszenia WiN, kierowany przez ppłk. Stefana Musiałka „Łowickiego”. Struktura ta, nastawiona na wywiad polityczny i pracę propagandową, liczyła 100–300 osób. Do jesieni 1946 r. jej ogniwami były obecne we wszystkich większych ośrodkach województwa.

Działania partyzantów wspierała siatka cywilna, która prowadziła działania propagandowe i wywiadowcze. Zdobyła ona np. prawdziwe wyniki referendum z 30 czerwca 1946 r. w powiecie rybnickim i umieściła w komisjach wyborczych przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r. swoich ludzi, dzięki czemu uzyskano dowody na całkowite zafałszowanie wyników wyborczych.

Gdy 22 lutego 1947 r. Sejm Ustawodawczy ogłosił amnestię dla podziemia, Cierpiot zdecydował się z niej skorzystać. W kwietniu ujawnił się przed UB wraz ze Staiерem i partyzantami. Dobrze zakonspirowani członkowie siatki cywilnej na ogół pozostali w podziemiu, oczekując na wybuch konfliktu pomiędzy Anglosasami i Związkiem Sowieckim.

Kilka tygodni później Cierpiot wraz z Staiерem podjęli próbę ucieczki z kraju. Pomoc, w zamian za przekazanie zmagazynowanej broni, zaoferowała lokalna grupa Śląskie Siły Zbrojne, będąca faktycznie fasadą dla prowokacji UB. Uciekinierzy zostali zamordowani. Od grudnia 1947 do lipca 1948 r. w wyniku kolejnych prowokacji UB przejął broń i aresztował kilkudziesięciu podkomendnych Cierpiota, rozbijając resztki

organizacji.

Konspiracyjne Wojsko Polskie

Konspiracyjne Wojsko Polskie utworzył w czerwcu 1945 r. w Radomsku kpt. Stanisław Sojczyński „Warszyc”. Kadre stanowili przede wszystkim byli podwładni „Warszyca” z AK. Sojczyński zamierzał prowadzić otwartą walkę z komunistycznymi władzami za pomocą akcji partyzanckich i terroru. Konspiracyjne Wojsko Polskie nastawiło się na szybką rozbudowę szeregów i rozwinęło się na dużych terenach centralnej i południowej Polski.

Gdy jesienią 1945 r. Rzepecki został aresztowany, działacze kolejnego II Zarządu Głównego WiN, kierowanego przez płk. Franciszka Niepokólczyckiego „Żejmiana”, wykorzystywali górnośląskie miasta jako teren zamieszkania i konspiracyjnej aktywności.

W październiku 1945 r. z dowództwem KWP skontaktowali się byli żołnierze AK z terenów powiatu katowickiego (Rudy Śląskiej i okolic), kierowani przez oficera AK Gerharda Szczurka. Powstał z nich batalion KWP „Klimczok”. Z początkiem 1946 r. nastąpiła szybka rozbudowa struktur terenowych KWP na Górnym Śląsku: do kwietnia 1946 r. powstały komendy powiatowe KWP w Gliwicach, Rybniku, Pszczynie, Cieszynie i w Katowicach. Kierowała nimi Komenda Wojewódzka KWP „Klimczok”. Szczurek doliczył się w szeregach swej organizacji ok. 3,5 tys. żołnierzy i oficerów (faktycznie czynnie działało 400–500). W marcu 1946 r. w teren wyszły trzy oddziały partyzanckie, utworzone przez komendy w Rybniku i w Cieszynie. Działania „Klimczoka” obejmowały operacje militarne (egzekucje działaczy komunistycznych, funkcjonariuszy UB, akcje ekspropriacyjne), działania wywiadowcze i kontrwywiadowcze oraz propagandowe.

W maju 1946 r. Szczurek został zdekonspirowany. Aresztowano go 6 czerwca 1946 r. W ciągu kilku kolejnych dni w wyniku działań agenta UB zatrzymani zostali prawie wszyscy sztabowcy. Do pierwszych dni lipca 1946 r. aparat bezpieczeństwa zlikwidował struktury organizacyjne „Klimczoka”. Sztabowców i większość schwytanych partyzantów skazano w pokazowych procesach na kary śmierci, a wyroki wykonano.

Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”

2 września 1945 r. skupione wokół Rzepeckiego kierownictwo podziemia poakowskiego, utworzyło Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Wprawdzie organizacja miała mieć charakter konspiracji wyłącznie politycznej, ale działań militarnych udało się uniknąć jedynie w okręgach na południu i zachodzie Polski. Rzepecki stanął na czele Głównego Komitetu Wykonawczego WiN jako jego prezes.

Gdy jesienią 1945 r. Rzepecki został aresztowany, działacze kolejnego II Zarządu Głównego WiN, kierowanego przez płk. Franciszka Niepokólczyckiego „Żejmiana”, wykorzystywali górnośląskie miasta jako teren zamieszkania i konspiracyjnej aktywności. Znaleźli oparcie przede wszystkim wśród Ak-owców, którzy wiosną i latem 1945 r. przybyli na Górną Śląsk – czy to w ramach zorganizowanej ewakuacji czy migracji. Najliczniejsi w szeregach górnośląskiego WiN byli żołnierze Podokręgu Rzeszów AK, jedynie nieliczne osoby służyły poprzednio w Okręgu Śląskim AK.

Niepokólczycki mieszkał w Zabrze do aresztowania w październiku 1946 r. Zwoływał w tym i innych górnośląskich miastach odprawy instruktażowe. Konspiratorzy związani z mieszkającym również w Zabrze Łukaszem Cieplińskim „Bogdanem”, ówczesnym prezesem Obszaru Południowego WiN, utworzyli w województwie katowickim rozbudowane siatki wywiadowcze. Od września 1945 r. operowały na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim kierowane z Krakowa inspektoraty zagłębiowski i górnośląski Brygad Wywiadowczych (połączono je w maju 1946 r.). Członkowie BW – wąska grupa kompetentnych ludzi – nawiązywali znajomości wśród lokalnych polityków i dziennikarzy, zdobywając cenne informacje. Późnym latem 1946 r. organizacja została doszczętnie rozbita.

Struktury konspiracyjne uznające zwierzchnictwo Zarządu Głównego WiN powstały też wśród osiedlających się na Śląsku ekspatriowanych żołnierzy AK-„NIE” z województw wschodnich II Rzeczypospolitej.

Na Górnym Śląsku operowała też siatka wywiadowcza Obszaru Południowego WiN „Stomil”, założona na przełomie 1945/1946 r. Strukturę „Stomilu” tworzyły niewielkie filie, wśród których znalazła się filia „Śląsk-Katowice” z siedzibą kierownictwa. Do zadań „Stomilu” należała praca informacyjno-propagandowa, opracowywanie referatów na tematy polityczne i społeczne oraz prowadzenie szkoleń organizacyjnych.

Na Górnym Śląsku działał też utworzony w październiku 1945 r. Okręg Śląski Zrzeszenia WiN, kierowany przez

ppłk. Stefana Musiałka „Łowickiego”. Struktura ta, nastawiona na wywiad polityczny i pracę propagandową, liczyła 100–300 osób. Do jesieni 1946 r. jej ogniwa były obecne we wszystkich większych ośrodkach województwa, jednak w listopadzie 1946 r. Musiałek został aresztowany, co pociągnęło za sobą rozległą dekonspirację. Próby odbudowania struktur terenowych w oparciu o ocalały rejon katowicki okręgu się nie powiodły. W lipcu 1947 r. Okręg Śląski WiN został rozwiązany, a 27 listopada 1947 r. funkcjonariusze UB aresztowali w Zabrze Ciepłińskiego, wówczas prezesa IV ZG WiN. W wyniku działań agenturalnych pod organizację podsztył się aparat bezpieczeństwa i jako V Komenda WiN do końca 1952 r. dezinformował polską emigrację oraz wywiady państw anglosaskich.



**Prezes Okręgu Śląsko-
Dąbrowskiego WiN ppłk Stefan
Musiałek „Łowicki”. (fot. IPN)**

Struktury konspiracyjne uznające zwierzchnictwo Zarządu Głównego WiN powstały też wśród osiedlających się na Śląsku ekspatriowanych żołnierzy AK-„NIE” z województw wschodnich II Rzeczypospolitej. Pod kierownictwem eksterytorialnego Obszaru Lwowskiego WiN utworzono dwa okręgi: lwowski i tarnopolski. Podjęły one na przełomie 1945/1946 r. aktywne działania na terenach, na których operowali ich żołnierze, przede wszystkim na Górnym i Dolnym Śląsku, a ich siatki funkcjonowały równolegle ze strukturami terytorialnymi WiN. Jesienią 1946 r. aktywność tarnopolan zahamowały aresztowania. Działalność konspiracyjna zamarła, a większość oficerów sztabowych ujawniła się wiosną 1947 r. Okręg Lwowski funkcjonował do wiosny 1947 r. Jego zakonspirowane ogniwa kierownicze rozbito do lata 1948 r. Wywodząca swą historię od czasów okupacji hitlerowskiej konspiracja została tym samym ostatecznie zlikwidowana.

ZWZ-AK nie mogły samodzielnie wyzwolić kraju spod hitlerowskiej okupacji, w szeregach organizacji zdawano sobie zresztą sprawę z tego, że niezbędną jest pomoc z zewnątrz. Również sukcesorzy AK nie byli w stanie obalić władzy komunistycznej, gdyż w ówczesnej rzeczywistości politycznej było to nierealne. Uczestnicy antykomunistycznej konspiracji, nierzadko tkwiący w podziemiu od 1939 r., doskonale wiedzieli,

że wyzwolenie Polski nie będzie możliwe bez wsparcia politycznego lub militarnego aliantów zachodnich. Niemniej prowadzona w podziemiu walka miała swój głęboki sens i kluczowe znaczenie dla powojennych dziejów Polski.

Z perspektywy ponad siedemdziesięciu lat można stwierdzić, że zarówno konspiracja z lat 1939–1945, jak i późniejsza, poakowska, odegrały, zwłaszcza na Górnym Śląsku, poważną rolę w przetrwaniu polskości. Odradzające się wciąż pod niemiecką okupacją struktury konspiracyjne, mimo ogromnych strat, sięgających 10 tys. żołnierzy zabitych i aresztowanych, stanowiły dowód, że mieszkający na Górnym Śląsku Polacy stawiają opór i gotowi są ponieść najwyższą cenę za swe przekonania. Działania Ak-owców miały ogromne znaczenie, zwłaszcza brawurowo prowadzone akcje wywiadowcze, skutecznie wspierające wysiłek militarny aliantów.

Należy również docenić postawę spadkobierców AK – choć zwyciężyć nie mogli, to jednak potrafili odwlec proces uzależniania Polski od Związku Sowieckiego i osłabić podatność mieszkańców kraju na komunistyczną propagandę. Powszechna wśród Polaków niechęć do totalitaryzmu i niedemokratycznego systemu monopartyjnego, świadomość niesuwerenności państwa oraz dumy z osiągnięć podziemia, nie byłyby możliwe bez stawienia oporu totalitarnej władzy w latach 1939–1947. Również dzisiaj potrzebna jest pamięć o bohaterach tamtych czasów.

Tekst pochodzi z numeru 1-2/2022 „Biuletynu IPN”
Czasopismo do nabycia w księgarniach IPN, placówkach Poczty Polskiej, sieciach EMPIK
oraz na stronie ipn.poczytaj.pl

COFNIJ SIĘ